

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III Rzeszów, czwartek 22 lutego 1951 Nr 53 (517)

Mało i średniorolni chłopci famią opór kulaków

Z terenu całego województwa nieprzerwaną falą napływają ciągle nowe meldunki, o coraz to lepszych wynikach mało i średniorolnych chłopów na odcinku skupu zboża. Najbardziej zacięty opór wobec planowej akcji skupu zboża stawili kulacy w powiecie mieleckim! Dlatego też powiat ten jako ostatni w województwie rzeszowskim wykonał roczny plan skupu.

W powiecie mieleckim mało i średniorolni chłopci na zebraniach gromadzkich z całą bezwzględnością tepili opieszałość bogaczy większych w odstawię nadwyżek zbożowych.

Do takich właśnie należy bogacz z gromady Górki — Walenty Zak posiadający 5 koni, 3 krowy, 5 świń i bogate urządzenie gospodarskie, który dopiero przez przymusowy omłot został przynaglony do odstawi nadwyżek zbożowych.

Podobnych jemu w tej gminie jest bardzo dużo, a w tej samej gromadzie kulacy tacy

jak Jakub Zak, Franciszek Zak, Michał Adamczyk i Stanisław Wójcicki wszyscy posiadający od 12 do 16 ha urodzajnej ziemi do ostatniej chwili zwlekał z odstawą, aż dopiero trójka gromadzka dokonała u nich zabezpieczenia nadwyżek zbożowych.

W wielu gromadach trójki podeszły mechanicznie do wyznaczania ilości zboża do sprzedaży na poszczególne gospodarstwa a przykładem tego może być Klemens Rusek z gromady Surowa pow. mielecki posiadający 10 ha ziemi któremu trójka wyznaczyła zaledwie 8 q. Dopiero na zebraniu gromadzkim chłopci podnieśli mu wyznaczoną poprzednio ilość do 25 q.

O ile z jednej strony widzimy wrogą stosunek kulaków to z drugiej zaś obserwujemy świadomą postawę mało i średniorolnych chłopów, którzy w planowym skupie widzą realny wkład pracującej wsi w realizację Planu 6-letniego i walkę o pokój. Jac.

Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA, wygłoszony w dniu 17 lutego 1951 r. na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

(Referat podajemy z niewielkimi skrótami)

Towarzysze!

Mamy już poza sobą pierwszy rok naszego wielkiego Planu 6-letniego — planu podniesienia, utrwalenia i spotęgowania sił politycznych, gospodarczych, kulturalnych i duchowych Polski Ludowej. Zadania tego pierwszego roku wykonane zostały przez masę pracującą naszego kraju pomysłnie i z poważną nadwyżką. Wstąpiliśmy obecnie w okres realizacji drugiego roku naszego 6-letniego. Jest rzeczą słuszną, abyśmy na progu tego roku uprzytomnili sobie w pełni wagę, zakres i charakter zadań tego odcinka Planu 6-letniego. Okres ten jest jednym z najważniejszych, ponieważ wraz z następnym rokiem zadecyduje rzeczywistość o kształcie Planu 6-letniego o jego zwycięstwie.

Tow. Minc rozwinięciem bardzo szczegółowo w swym referacie zadania związane z realizacją tego niezwykle ważnego okresu naszej gospodarki planowej. Ja pragnę naszkicować ocenę niektórych momentów politycznej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, w której odbywa się nasza praca nad budowaniem podstaw socjalizmu, nad rozbudową naszych sił wytwórczych, nad utrwaleniem pokoju światowego.

Chciałbym przy tym zwrócić szczególnie uwagę Plenum na to, że realizacja zadań wielkiego Planu 6-letniego, pomażąc wielokrotnie nasze siły wytwórcze, podnosi zarazem wagę i znaczenie naszego

wkładu narodowego w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju. w ogólnoswiatową walkę mas pracujących o usunięcie groźby wojny. W ten sposób narzę aktualne i palące zadania wewnętrzno-polityczne i gospodarcze łączą się bezpośrednio i nierozdzielnie z najbardziej aktualnymi i żywotnymi dla całego świata zadaniami ogólnoludzkimi: z zadaniami walki o pokój, o wolność, o poskromienie agresji imperialistycznej, która niszczy narodom niewolę i zagładę.

Walka o pokój, która jest dziś wyrazem najgorętszych pragnień całej postępowej ludzkości, skupia we wspólnych szeregach i pod wspólnym sztandarem setki milionów ludzi. Chcą oni bronić ludzkości przed groźbą nowego barbarzyństwa i zdżyczenia, jakie narzuca dziś światu polityka imperializmu. Szeroki front obrońców pokoju rozwija się i rośnie we wszystkich krajach świata w odpowiedzi na knowania wojenne agresorów imperialistycznych. Nie ma narodu, który by nie czuł, że obecna polityka imperialistów amerykańskich i ich wasali usiłuje wtrącić świat w nową katastrofę, że oznacza ona bezpośrednie przygotowanie nowej wojny światowej, nowego łańcucha zbrodni. Dlatego też walka w obronie pokoju jest dziś najważniejszym zadaniem wszystkich ludzi, każdego narodu i każdego człowieka, który rozumie, że zbrodniom imperialistów trzeba zapobiec



aby ludzkość mogła kroczyć naprzód po drodze postępu. Dla narodu polskiego zadaniem walki w obronie pokoju

wiążą się jak najściślej z zadaniami Planu 6-letniego, który jest planem wyrwania Polski z wiekowego zacofania, pla-

nam usunięcia jej słabości gospodarczej jako spuścizny dawnego ustroju obszarnczo kapitalistycznego. Walka o pokój i realizację Planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej ojczyzny. W trwałym pokoju, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w potężnym rozwoju sił twórczych narodu, które pomnaża nasz Plan 6-letni — mieści się niezszczerne i mococajne źródło rzeczywistości siły, niezawisłości i suwerenności Polski, niezawodny motor i dźwignia naszych przyszych dziejów narodowych.

Dlatego też na tych dwóch naczelnych zagadnieniach, mimo że były one już przedmiotem wielu naszych rozważań, chciałbym skupić uwagę obecnego Plenum, omawiając nowe elementy sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Z tych dwóch bowiem naczelnych zagadnień wypływają nasze nowe i konkretne zadania polityczne, gospodarcze i organizacyjne. Na czoło tych zadań wysuwa się potrzeba szerokiej mobilizacji wysiłku ogólnonarodowego we wszystkich dziedzinach naszej pracy. Organizacja szerokiego frontu narodowego do walki o pokój i Plan 6-letni — oto jak należałoby sformułować w skrócie te zadania.

Zanim jednak przystąpimy do skonkretyzowania naszych

zadań, spróbujemy dokonać ogólnego przeglądu obecnej sytuacji międzynarodowej. Skupienie uwagi na zagadnieniach wynikających z sytuacji międzynarodowej, jest dziś szczególnie ważne i konieczne z następujących względów:

1 Sytuacja międzynarodowa w obecnym okresie coraz silniej oddziaływa na stosunki wewnętrzno-polityczne i gospodarcze, kulturalne i duchowe — większość krajów świata. W państwach kapitalistycznych pogłębia ona przeciwieństwa, w których płazę się, szarpie i dławi przegniły ustroj społeczny oparty na wyzysku, gwałcie i rozbój. Agresorzy imperialistyczni zakłócają spokój setkom milionów ludzi, ograniczają coraz bardziej prawa i warunki bytu mas pracujących, godzą w niezależność polityczną narodów, rozpętują bezwstydnie napaść zbrojną na ludy azjatyckie, które zrzuciły z siebie jarzmo niewoli. Od ośmiu prawie miesięcy armia grabieżców i ludobójców pustoszy ziemię koreańską, pali wsie i miasta, zrzuca miliony bomb i pocisków na szkoły i szpitale, na domy i osiedla, morduje bez skrępowania setki tysięcy kobiet, dzieci, starców — nieraz prześcigając w swym bestialstwie najbardziej haniebną zbrodnię hitlerowskich morderców.

Gląg dalszy na str 2

Ataki międzynarodowej reakcji nie rozbijają jedności światowego ruchu zawodowego

Wielki wiec ludności Warszawy manifestacją solidarności z SFZZ

WARSZAWA. „Ataki międzynarodowej reakcji nie rozbijają jedności światowego ruchu zawodowego” — pod tym hasłem odbył się dnia 20 bm. w auli Politechniki wielki wiec ludności stolicy. Wiec, na który przybyli członkowie obradującego w Warszawie Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych z przewodniczącym Federacji dl Vittorio, wiceprzewodniczącym Kuzniecowa i le Leap oraz sekretarzem generalnym Saillant na czele, przekształcił się w potężną manifestację ponad 3 i pół tysięcznej rzeszy przedstawicieli robotników i pracujących stolicy na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej walki o jedność mas pracujących całego świata.

Gdy na trybunę wstępują członkowie Biura Wykonawczego SFZZ lud stolicy wita ich gorąco długo niemilknąc owacją. Pierwszy przemawia przewodniczący SFZZ, sekretarz generalny Konfederacji pracy Wloch, dl Vittorio. Robotnicy wszystkich krajów podziwiają Was, towarzysze polscy, podziwiają Wasz naród odnoszący zwycięstwo za zwycięstwem na froncie odbudowy Waszej wolnej ojczyzny; podziwiają naród Wasz zjednoczony pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta, drogiego nam towarzysza, wypróbowanego

i oddanego przyjaciela mas pracujących wszystkich krajów.

Te słowa przewodniczącego SFZZ przyjmują z gromadnym entuzjastycznym owacją. „Bierut, Bierut” skandują obecni. „Bierut, pokój, Stalin” — długo nie milkną okrzyki.

Gorąco witają zgromadzeni następny mówcę, wiceprzewodniczącego SFZZ, przewodniczącego WCSPS — Kuzniecowa, który przekazuje w imieniu mas pracujących ZSRR braterskie, serdeczne pozdrowienia całemu narodowi polskiemu i życzy powo-

żenia w budownictwie socjalistycznym.

Narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem Partii Komunistycznej i towarzysza Stalina, rozwinięszy szeroko socjalistyczne współzawodnictwo pracy wykonały zwycięsko 5-letni plan — odbudowały zburzone fabryki, miasta i wsie. Przedwojenny poziom rozwoju przemysłu i rolnictwa został znacznie przekroczony. Nieustannie podnosi się stopa życiowa mas ludowych. Rozpoczęto wielkie budowe komunizmu. Realizując wspaniały plan budowy komunizmu, Związek Radziecki prowadzi niezłomnie politykę udaremnienia wojny i obrony pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że naród radziecki i polski będą ze wszech miar rozwijać i umacniać przyjaźń przypieczoną krwią przelaną we wspólnej walce przeciwko najzłędzcom hitlerowskim. Wzniezione przez mówcę okrzyki: „Niech żyje klasa robotnicza

Polski. Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut. Niech żyje niewzruszona przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego. Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących — mocno podejmują uczestnicy wiecu.

Gorącymi oklaskami przyjmują zebrani następnego mówcę, przewodniczącego Związków Zawodowych NRD — Herberta Warnke.

Przybywam z kraju — oświadczam Warnke — który zaprowadził u siebie nowy ład, nie mający nic wspólnego z dawnymi militarystycznymi i faszystowskimi Niemcami. Przybywam z NRD, której ludność pragnie stworzyć dla siebie i dla całych Niemców nową, pokojową przyszłość.

Ostatni przemawia sekretarz generalny SFZZ Louis Saillant.

Wiec zakończono jednomyślnym uchwaleniem rezolucji.

SPORT

Czwarty dzień Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych Bukowski (Gwardia) wygrywa osiemnastkę

(Telefonem z Zakopanego od specjalnego wysłannika)

W czwartym dniu Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych odbył się na Toporowej Cyryli bieg mężczyzn na 18 km. Na starcie stanęło 158 zawodników z 12 zrzeszeń sportowych. Punktualnie o godz. 10-tej wystartował pierwszy zawodnik. Trasa biegu była dość różnorodna.

W konkurencji indywidualnej walka toczyła się na całej trasie pomiędzy Bukowskim, Tadeuszem Kwapieniem i Józefem Krzeptowskim. Natomiast zespołowo pomiędzy zrzeszeniem sportowym Gwardia a CWKS.

Na trasie umieszczone były dwa punkty informacyjne: pierwszy na 7-mym a drugi na 12-kilometrze. Na punktach tych zainstalowano krótkofalówki, które informowały o sytuacji biegu na trasie. Na pierwszym punkcie kontrolnym najlepszy czas uzyskał Kwapien — 31 min. 20 sek. przed Holeską — 32 min. 5

sek. i Bukowskim — 32,16 sek. Na drugim punkcie sytuacja uległa pewnej zmianie. Bukowski miał tym razem najlepszy czas — 51 min. 56 sek. a Skupien — 54 min. 29 sek.

Wyniki śledyw dualne.

1. Bukowski (Gwardia) — 1.19.45
2. Tadeusz Kwapien (Gw.) — 1.20.36
3. Józef Krzeptowski-Daniel (CWKS) — 1.20.43

Zespołowo zwyciężyła Gwardia w czasie 5 godz. 30 min. 3 sek. przed CWKS — 5 godz. 33 min. 3 sek. LZS 5 godzin 41 min.

W godz. popołudniowych na dużym stadionie lodowym przy ul. Kościuszki odbyła się pierwsza część zawodów w jeździe figurkowej kobiet. Po pierwszym dniu prowadziła dotychczasową mistrzyni Polski — Anna Bursche-Lindorffówna.

Zbigniew Rybak

WALKA NARODU POLSKIEGO O POKÓJ I PLAN SZESZCIOLETNI

Ciąg dalszy referatu przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Ogarnęły żądzą panowania nad światem imperializm amerykański wkroczył w etap bezpośrednich działań wojennych na terenie Azji i przygotował do agresji w Europie. Organizacje w niespotykanych dotąd rozmiarach wysąg zbrojeń, zmuszając do udziału w tym wysiłku wszystkie zmarszalizowane kraje europejskie i narzucając im własną komendę wojskową. Gwałcą wszystkie układy międzynarodowe, forsują remlitaryzację Niemiec Zachodnich, odbudowę hitlerowski Wehrmacht, uwalnia z więzień zbrodniarzy wojennych i stawia ich na czele sił, na których chcą oprzeć swoje plany agresji.

Rozpętając wojnę w Korei, okupując chińską wyspę Tajwan, gwałcąc terytorialną suwerenność Chińskiej Republiki Ludowej, imperialiści amerykańscy usiłują osłabić swe działania i napastnicze parawanem ONZ i wywierają w tym kierunku najbrutalniejszy nacisk na wszystkie rządy, niezależnie od siebie finansowo i politycznie. Podżegacze wojenny, przekształcają organizację międzynarodową, powołaną do walki z gwałtem i napastą w raszonę i sztandar najdzikszej napaści i najbezlitostniejszego ludobójstwa.

Nie ma potrzeby udawać, że taka sytuacja wymaga od wszystkich, którzy mają potęgę i odpowiedzialności za losy ludzkie i postęp społeczny

— przeciwdziałania zbrodniom imperialistycznym w obronie godności ludzkiej.

2. Sytuacja międzynarodowa w obecnym okresie coraz silniej oddziałuje również na życie wewnętrzne krajów, które uwolniły się z 50-ków kapitalizmu i budują nowy, socjalistyczny ustroj społeczny. Do krajów tych należą również Polska. Rozwój budownictwa socjalistycznego zmienia nasz kraj z zacofanego przed wojną, uboższego, słabego, zależnego od innych i spychanego w nędzę — w kraj rosnącego przemysłu, w kraj rozwijający wysoką technikę, w kraj nowych maszyn i traktorów, w kraj silny, tętniący pracą twórczą, zwiększający szybko swój majątek ogólnonarodowy, podnoszący swoją kulturę, swoje siły, wytwarzając tym samym swoją niezawisłość i znaczenie wśród innych narodów.

Jeśli coś przeszkadza coraz szybszemu wzrostowi naszych osiągnięć to przede wszystkim groźba zbrojeń imperialistycznych, groźba powktań międzynarodowych, groźba agresji, którą organizują, do której podsycają, która usiłują wzniecić to w tej to w innej części świata imperialistyczni podżegacze wojenny. Nie ma potrzeby udawać, że wspólnym obowiązkiem wszystkich krajów, które rozwijają twórcze i pokojowe budownictwo na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki, w oparciu

o władzę ludową i nowy ustroj społeczny — jest uczynić wszystko, aby zabezpieczyć swe pokojowe budownictwo przed groźbą imperialistycznej napaści.

3. Przygotowania imperialistyczne do nowej wojny, do nowej wielkiej zbrodni przeciwko ludzkości odbywają się nie tylko przez mobilizację do tego celu sił i środków finansowych, produkcyjnych i militarnych. Przygotowaniom w dziedzinie zasobów materialnych towarzyszy miesychna w swych rozmiarach propagandafalszu, której celem jest zacemnienie i otumanienie umysłów milionów prostych ludzi — ofiar tej zbrodni. Jest to stała i znana metoda rabusiów imperialistycznych, nowymi są tylko formy i środki oszustwa, koncentracja, perfidia i zasięg propagandy fałszu. Aby więc walce przeciwko wojnie i akcji w obronie pokoju uczynić skuteczniejszą, winniśmy sami z największą uwagą i czujnością śledzić za rozwojem sytuacji międzynarodowej. Musimy bowiem nieustannie i zrozumiale wyjaśniać najszerszym masom ludowym istotne przyczyny i źródła dokonywających się zmian i wydarzeń międzynarodowych, wskazywać na tendencje i układ sił, które kształtują sytuację międzynarodową, oraz określać jej kierunek i perspektywy.

owej zostało przez Anglosasów odciągnięte aż do chwili, kiedy Armia Czerwona zdecydowała już w zasadzie o klęsce militarystycznej sił hitlerowskich, kiedy

Agresywność imperializmu amerykańskiego wzmagą przeciwnictwa w systemie kapitalistycznym

Druga wojna światowa, która przyniosła śmierć wielu milionom ludzi i wyrzuciła ogrom zniszczeń i strat wielu narodom Europy, w pierwszym zaś rzędzie Związku Radzieckemu i Polsce — stała się równocześnie ponownym rajem zysków i bogactw dla wielkich kapitalistów amerykańskich, uczestniczących w tej wojnie w charakterze bankierów i dostawców — za pośrednictwem i przy zorganizowanej pomocy własnego aparatu państwowego. Trudno się więc dziwić, że już niemal nazajutrz po zakończeniu tej wojny, gdy wszystkie narody świata wiązały swe nadzieje z wiarą w trwały pokój — w Kongresie Stanów Zjednoczonych znajdowały aprobatę i dogodną atmosferę takie oto wypowiedzi: „Wydaliśmy na ostatnią wojnę blisko 450 miliardów dolarów z czego 250 miliardów dolarów stanowił nadal bezpośrednio dług państwowy, który nasz naród musi zapłacić podatkami. Obecnie jesteśmy gotowi prowadzić następną wojnę kiedy nadejdzie dogodna chwila”.

(Wypowiedź przewodniczącego podkomitetu terytoriów i posiadłości wyspiarskich Freda L. Crawforda na sesji 80-ego Kongresu Stanów Zjednoczonych z 19 maja 1947 r.) Cynizm podobnych wypowiedzi powinien być budzić uczucie wstrętu i bzyro, ale normalne uczucia ludzkie na ogół są obecne i nie przystępne dla psychiki zdemoralizowanej kulturowo. Miliardy, miliardy dolarów! — Oto oszalamiający dla amerykańskich businessmanów urok słów, który zagłusza w nich wszelkie zwykłe uczucia ludzkie. Wojna jest cudownym źródłem tych miliardów, więc businessmen są gotowi do wojny, gdy tylko nadejdzie dogodna okazja. Nie obchodzi ich rozpacz ludzka, miliony tragi-

stało się niewątpliwie, że w razie dalszego opóźniania się tego drugiego frontu, Armia Radziecka sama może doprowadzić do pełnej kapitulacji Niemiec.

cznie przerwanych istnień, dzieł siałki milionów kalek, potworne ruiny miast, utracone na zawsze bezcenne skarby kultury ludzkiej. Nie dotykały ich te bolesne sprawy bezpośrednio, znają je zaledwie z opowiadań, czy gazet, nie są na nie czuli. Czuli są tylko na brzek czy szelest dolara. Taka jest psychika dolarowa dyplomatów dolarowych, bankierów miliardów amerykańskich, którzy zdobyli dziś panującą pozycję w świecie kapitalistycznym. Koszty wojny płaci część owo naród amerykański — nie oni. Zapłacić mają część kosztów inne narody. Oto dlaczego pan Truman i jego współpracownicy tak łatwo operują dziś miliardowymi budżetami na nowe zbrojenia.

W wyniku II-giej wojny światowej wszyscy kapitalistyczni konkurenci Stanów Zjednoczonych ponieśli klęskę lub zostali zepchnięci na pozycje mniej szel lub większej zależności politycznej, finansowej i gospodarczej od amerykańskiego kapitalizmu. W wyniku działań a prawa nierównomiernego rozwoju uzyskało wybitnie uprzywilejowaną, na niektórych odcinkach monopolistyczną, dominującą pozycję, gospodarczą i polityczną jedno tylko państwo imperialistyczne — Stany Zjednoczone. Ten nowy układ sił w świecie kapitalistycznym prowadzi do zaostrzenia przeciwnictwa między światem kapitalizmu i światem socjalizmu. Wzmogło się więc niebezpieczeństwo wojny imperialistycznej przeciw Związkowi Radzieckemu i krajom demokracji ludowej.

Ale czy zjawisko to oznacza wzmocnienie kapitalistycznego systemu gospodarczego, czy oznacza jego konsolidację? Wprost przeciwnie, — oznacza jego osłabienie i zaostrzenie wewnętrznych przeciwnictw.

Tereny wyzysku i ucisku imperialistycznego ulegają nadal poważnemu ścieśnieniu

Dlaczego dążenie, dominującego w świecie kapitalistycznym imperializmu amerykańskiego do panowania nad światem prowadzi na tor coraz bardziej cynicznych i brutalnych przygotowań wojennych przeciw krajom socjalistycznym? Dlaczego imperialiści amerykańscy coraz bardziej bezceremonialnie każą swym satelitom się zbroić i szykować dla nich mase armatnie? Dlaczego bez żadnych skrępowań uzbrajają Niemców i japońskich faszystów?

Rzecz w tym — po pierwsze — że sam świat kapitalistyczny staje się coraz mniejszy. Zawodzą całkowicie nadzieje imperialistów na wyczerpanie i osłabienie ZSRR w wyniku II wojny światowej, nadzieje na to, że ustroj socjalistyczny załamie się, że nastąpi po wojnie jakś może kryzys w gospodarce socjalistycznej — jak się marzyło imperialistom. Okazało się jednak, że gospodarka socjalistyczna nie zna kryzysów, że są one wyłącznym przywilejem gospodarki kapitalistycznej.

Siły świata socjalistycznego nie osłabły, ale wzrosły potęgę i rosną wciąż dzięki temu, że sam ustroj socjalistyczny zawiera w sobie niezmiernie źródła wzrostu i rozwoju sił twórczych. Natomiast w wyniku drugiej wojny światowej tereny eksploatacji kapitalistycznej zarówno w Europie jak i szczególnie w Azji znów poważnie skurczyły się i kryzys ogólny całego systemu gospodarki kapitalistycznej po

głębi się jeszcze bardziej w porównaniu z okresem międzywojennym. Z ram systemu gospodarki kapitalistycznej wypadły kraje demokracji ludowej i wyzwoili się z kolonialnego ucisku imperialistycznego w elki naród chiński. Ruchy i dążenia wyzwolenicze ogarniają narody kolonialne w Azji i Afryce, walka i dążenia wolnościowe mas pracujących wznowszają się na wyższym poziomie i pogłębiają się wciąż pod przewodnictwem klasy robotniczej świadomości politycznej ludu pracującego w krajach kapitalistycznych. W tych warunkach panowanie światowe kapitalizmu, to znaczy tereny jego wyzysku i ucisku ulegają nadal w wyniku walki wyzwoleniczej ludów świata poważnemu ścieśnieniu.

Oligarchia finansowa chciałaby powstrzymać ten proces siłą i gwałtem. Natychmiast po zakończeniu wojny światowej Stany Zjednoczone wpakowały wiele miliardów dolarów w dostawy broni dla Czang Ka-szeka w nadziei, że uda się jego rękami zdusić walkę wyzwoleniczą narodu chińskiego i zabezpieczyć wielkie obszary Chin dla eksploatacji kapitału amerykańskiego. Stawka Chińska armia ludowa wyzwoliła Chiny, wyrwała z ucisku imperialistów 475 milionowy naród, osłabiła znów poważnie świat kapitalistyczny. Ale imperialiści amerykańscy nie zrezygnowali bynajmniej z nadziei, podboju i zaboru terenów Azji, wpakowali więc nowe miliardy dolarów w uzbro-

jenie armii. Li Syn-mana i popchnęł go do napaści na Koreę północną, pragnąc uczynić z Korei bazę wypadową dla podboju Chin. Stawka ta znów przegrywa, ale imperialiści amerykańscy nie są skłonni zrezygnować z walki o Chiny tym bardziej, że chodzi też o inne kraje Azji — jako tereny zdobyczy kolonialnych.

Polityka wojenna imperializmu amerykańskiego stawia więc sobie wyraźne zadanie rozszerzenia terenów ekspansji i ucisku kolonialnego, czyli rozszerzenia swego panowania światowego. Węcej nawet — imperializm amerykański pragnie wykorzystać swą hegemonię w świecie kapitalistycznym właśnie w tym celu, aby zmusić zależne od siebie państwa do uczestniczenia w kosztach tej agresywnej polityki wojennej i przede wszystkim w ofiarach ludzkich, jakich ona wymaga.

Po wtóre: hegemonia imperializmu amerykańskiego w świecie kapitalistycznym nie oznacza bynajmniej rozwiązania czy osłabienia sprzeczności między państwami wewnątrz obozu kapitalistycznego. Na odwrót. Sprzeczności te muszą pogłębiać fakt wzmagającej się zależności politycznej i gospodarczej samodzielnych przedtem państw od głównego centrum wyzysku finansowego i ekonomii, którego wodze przeszły w ręce najbardziej brutalnej i bezwzględnej oligarchii rządzącej w Stanach Zjednoczonych. Oligarchia finansowa Stanów Zjednoczonych stoi na czele największych, a więc najbardziej grabieżczych koncernów, trustów, karteli i innych zrzeszeń kapitalistycznych, które rozciągają swą moc na wszystkie rynki światowe, wyprają z nich mnóstwo kapitały, narzucają im swe warunki. Dążenie wielkich koncernów amerykańskich do monopolizowania źródeł i zasobów deficytowych surowców pod pretekstem wymagań polityki wojennej, ograniczenia wyminy towarowej, regulamentacja, zakazy, dezorganizacja kredytu, rynków i produkcji w krajach zależnych, dyktatura finansowa, dyskryminacja walutowa itp. pogłębiają chaos, spekulacje, bankructwa, jak również wzmagają zaostrzenie walki wewnętrznej poszczególnych grup kapitalistycznych pomiędzy sobą oraz walkę ugrupowań burżuazyjnych w poszczególnych krajach przeciwko dyktaturze oligarchii finansowej USA.

Masy ludowe krajów kapitalistycznych w walce z imperializmem amerykańskim o niezawisłość narodową

Po trzecie: w krajach kapitalistycznych pogłębiają się i muszą narastać przeciwnictwa między postawą grup rządzących, podkupionych przez oligarchię finansową, chwytających się metod terroru politycznych i faszystów, zaprzeczających interesy narodowe w służbę imperializmu USA, — z jednej strony, a postawą mas ludowych, broniących niezawisłości swego kraju i własnej sploty życiowej — z drugiej strony.

Narzucając masom ciężary i ofiary w imię wojny, rządy kapitalistyczne zamieniają się równocześnie w bankiera i złconiadawcę, zabezpieczającego żniwa zysków dla fabrykantów broni i dostawców, którymi są z reguły wielkie monopole kapitalistyczne. Polityka wojenna zamienia całe życie gospodarcze w orgię grabieży mas pracujących już na długo przed tym zanim siły zbrojne imperialistów zaczną grabić przewidywanego przeciwnika. Niezależnie zresztą od przebiegu wojny, dostarcza ona zawsze największym

I. Przyczyny zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej

Ne ulega wątpliwości, że od czasu IV Plenum KC, na którym rozpatrywaliśmy ówczesną tendencję i niebezpieczeństwa awanturniczej polityki obozu imperialistycznego, sytuacja międzynarodowa jeszcze bardziej skomplikowała się i zaostrzyła. Gdzie należy szukać przyczyn tego wzrastającego zaostrzenia i napięcia?

Wojowanie cudzymi rękami i cudzą krwią — oto wytyczna imperializmu amerykańskiego

Amerkańscy podżegacze wojenny AX stulecia organizują wojny, podjudzają do wojen inne narody, uczestniczą w wojnach głównie i przede wszystkim jako przedsiębiorcy dostawcy „handlarze śmierci”, spekulanci wojenni. Udział armii amerykańskich w dwóch wielkich wojnach światowych polegał na tym, że wkrczały one w ostatnim, końcowym okresie wojny, aby — możliwie bez ryzyka — odegrać najwygodniejszą dla siebie rolę w rozstrzygającej fazie wojny.

Wojowanie przede wszystkim cudzymi rękami i cudzą krwią — taka jest zasada strategii imperializmu amerykańskiego. Nie jest to, oczywiście, jego wyłączną zasadą. Wiemy, że była ona również kanonem polityki imperializmu brytyjskiego. Zasadą tą kierowały się mocarstwa imperialistyczne w okresie Monachium, tzn. w okresie przygotowań do drugiej wojny światowej, podjudzając i zachęcając napastników którymi były wówczas tzw. „państwa osi” (Niemcy, Japonia, Włochy) do wojny przeciwko ZSRR. Towarzysz Stalina mówił wówczas, że

„prowokatorzy wojenny przywykli do wyciągania cudzymi rękami kasztanów z ognia”.

Zasada ta jest dziś gwiazdą przewodnią polityki imperialistów amerykańskich w przygotowaniach do trzeciej wojny światowej.

B. prezydentowi Williamowi Taftowi zawdzięczają Amerykanie wprowadzenie do ich słownika pojęcia: „dyplomacja dolarowa”. Krotko mówiąc, w interpretacji Tafta dolar reprezentuje walkę o podbój świata. Pamię-

Przyczyny ogólne są jasne — leżą one w rosnącej agresywności imperializmu Stanów Zjednoczonych, wypływającej z dążenia do panowania nad światem.

Imperializm amerykański ulega leżą bogactw i dochodów do obecnej przodującej pozycji wśród państw imperialistycznych dzięki grabieżom wojen-

tamy słowa Lenina: „na każdym dolarze w demej ślasy krwi”.

W świetle chytrej polityki dolarowej rozumiałem się owo, dlaczego Stany Zjednoczone po pierwszej wojnie światowej, w której występowały jako rzekomy pogromca Niemiec władowały tak olbrzymie środki w odbudowę potencjału militarnego Kzeszy i zwłaszcza w finansowanie agresywnych przygotowań Hitlera. W czasie sądu przeciwko hitlerowskiemu przestępcy wojennym w Norymberdze Schacht odpowiedział zarzuty przeciwko sobie w następujący sposób: „dlaczego nie dal (alianci) republiki we marskiej jednej dziesiątej tego, co dał Hitlerowi?” (z dziennika G. M. Gilberta — członka alianckiej komisji sądownej o rozmowie z Schachtem).

Kontrzarzuty Schachta nie są pozbawione logiki. Na ławie oskarżonych w Norymberdze powinni być siedzieć obok Schachta reprezentanci dyplomacji dolarowej, inspiratorzy finansujący hitlerowskie przygotowania do agresji. Dziś, Amerykanie zwolnili go z więzienia, Schacht rozumie dlaczego „alianci” — niemniej w nni od niego, jeśli idzie o finansowanie przygotowań do agresji — musieli go pod presją opinii publicznej sądzić i karać.

Tak się złożyła sytuacja w wyniku wojny, której wyrazem był nowy układ sił światowych. Ten nowy układ sprawił m. in. że wśród sędziów norymberskich znajdowali się przedstawiciele ZSRR.

„Nuremberg diary”, London, 1948, str. 91.

Oczywiście Hitler i jego pomocnicy nie byli w porządku w stosunku do swych wierzyceci, zawiedli ich zaufanie, oszukali, wyprowadzili w pole polityków z Monachium i nie dotrzykali układów z nimi. Hitlerzyzm głosił, że jego przygotowania mają na celu realizację „paktu antykominternowskiego”, co oznaczać miało, że są skierowane przeciw ZSRR. Na ten cel dostawał obfitą pomoc ze strony oligarchii finansowej USA i poparcie wszystkich „alianców” z okresu pierwszej wojny światowej. Wyrazem tego poparcia było zezwolenie na zabór Austrii i Czechosłowacji.

Tymczasem Hitler, zagarnąwszy Austrię i Czechosłowację, dostał zawrotu głowy i postanowił podporządkować sobie całą Europę, aby realizować następnie swe zamiary panowania nad światem. Te ostatnie aspiracje krzyżowały się wyraźnie i niewątpliwie z misją, jaką Stany Zjednoczone rezerwowały wyłącznie dla siebie. Postawa i taktyka Stanów Zjednoczonych w drugiej wojnie światowej staje się zrozumiała dopiero w świetle tej rywalizacji imperializmu amerykańskiego w walce o panowanie nad światem.

Stawka na maksymalne przedłużenie okresu wojny i wyczerpanie sił biorących bezpośredni udział w walce przeciwników obliczona była na to, że o wyniku rozstrzygać będzie ten, kto zachował w swych rękach główne atuty i rezerwy świeżych, nie wyczerpanych sił militarnych opierających się o potężne, rozbudowane i nienaruszone skutkami wojny zaplecze produkcyjne. Wyjaśnia to, dlaczego uruchomienie t. zw. drugiego frontu w czasie ostatniej wojny światowej

WALKA NARODU POLSKIEGO O POKÓJ I PLAN SZĘŚCIOLETNI

Ciąg dalszy referatu przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA

(Ciąg dalszy ze strony 2)

tekinom kapitalistycznym po- do grabieżi i rupu.

Oto np. wojna w Korei powo- duje — z jednej strony — straszliwe spustoszenia materialne, ofiary w ludziach dla narodu koreańskiego. Pociąga ona równieź niesłychanie wielkie koszty i straty dla narodów Stanów Zjednoczonych, którym ta wojna przyniosła już poważne ciężary i klęski. A w tym samym czasie

magnaci kapitalistyczni USA, akcjonariusze i właściciele największych trustów, miliarderzy, amerykańscy zagarniają pełną garścią zyski wojenne, które już w pierwszych miesiącach krwa- wej wojny w Korei wzrosły o 51 proc. w porównaniu z takimże okresem przed tą wojną. Zapo- wiedziane przez Truman'a i za- twierdzone bez sprzeciwu przez kongresmanów amerykańskich wielomiliardowe wydatki wojen- ne płyną będą złotą rzeką do

peęcniących skarbców miliar- derów USA, sięjąc śmierć i po- żogę wśród milionów prostych ludzi, niosąc głód i nędzę ma- som pracującym, na barki któ- rych spadną ciężary wojny. Takie są już częściowo dziś i ta- kie muszą być na przyszłość skutki agresywnej polityki imper- rializmu amerykańskiego i jego dążeń do panowania światowe- go póki masy ludowe nie poło- żą kresu tej polityce.

jąc ją między innymi tym, iż delegacja niemiecka powołuje się na to, że ludność miejscowa, acz mówiąca po polsku, jest przywiązana do Niemiec, do Polski nie chce należeć i w ple- biscycie będzie głosowała za Niemcami!

Wiemy, że za to dwuznaczne i w gruncie rzeczy niezbyt przy- chylne dla odbudowy Polski po- parcie państw anglosaskich bur- żuazja polska brała na siebie przed tymi państwami zobowią- zanie „obrony zachodu” przed bolszewizmem, to znaczy współ- udziału w interwencji zbrojnej przeciwko państwu socjalistycz- nemu, które pierwsze i bez wszelkich zastrzeżeń uznawało niepodległość Polski zgodnie z zasadą leninowską o prawie każdego narodu do stanowienia o sobie, unieważniło już w pierw- szych decyzjach rządu rewolu- cyjnego wszelkie akty zaboreze caratu.

Stawiając później pomniki wdzięczności Ameryce, sławiąc Wilsona jako rzekomego wy- bawcę i protektora Polski, bur- żuazja polska starannie ukry- wała przed narodem lub fałszo- wała prawdę o tym, jakim si- lom i ruchom społecznym Polska rzeczywiście zawdzięczała swe odrodzenie.

Ciekawe wnioski nasuwają się np. z analizy tzw. pomocy hooverowskiej dla Polski po pierwszej wojnie światowej. Jak się okazuje w świetle pu- blicznej Ligi Narodów tylko ni-

kie część tzw. „reliefu” była darmowa, przytaczającą zaś część stanowiły wysoko opro- centowane kredyty towarowe, głównie na żywność. W żadnym razie kredyty te nie obejmowały ani maszyn ani surowców. Mimo, że towary były i chej jakości przeważnie z pozosta- łych zapasów wojennych, poli- czono ceny dwa i pół raza wyż- sze od cen normalnych.

Nie chcemy bynajmniej ura- żić uczuć obywateli amerykań- skich, szczególnie zaś Polaków amerykańskich, którzy niewąt- pliwie nie mało uczuły wiązali z tą akcją. Gwoli jednak praw- dzie należy odstąpić istotny sens tej akcji: tak jak ona była realizowana przez magnatów z Wall Street, a nie przez śre- dniego Amerykanina.

Polscy politycy burżuazyjni, wywodzący się najczęściej z domów hrabiowskich obarcho- nych wszelkimi kompleksami: podpadłej lub podpadającej magnaterii, lub z niegrzeszą- cych najeźdźcą polotem myśli przedstawicieli inteligencji: burżuazyjni, wprawdzie byli zawsze w „Zachód”, jak w te- kę i przez dziesiątki lat wpa- dali narodom kult „Zachodu” i jego opatrnościowch rzeko- mo dla Polski postaci. Owi wielek mężowie, zwracali się jednak jak w kaleidoskopie tak, że młodzież ucząca się nie zawsze nadążała w przyswoje- niu sobie nazwisk tych przemi- łających wielkości.

Mimo, że Dmowski był ze- cietrzewionym endekiem i cier- piał dołki w.e na chorobę węs- szenia wszędzie intryg żydow- skich — w otoczeniu Wilsona, Lloyd George'a, wśród wszyst- kich zresztą „sojuszników” a- merykańskich, angielskich, francuskich, włoskich, bodajże nawet w otoczeniu papieża — trudno zakwestionować ścisłość jego relacji, gdy skarży się na z mną obojętność sterników polityki światowej na „zachó- dzie” wobec spraw małych na- rodów, w tej liczbie i Polski.

Stosunek przedstawicieli wielkich mocarstw zachodnich do Polski był stosunkiem państw imperialistycznych do słabszych narodów.

„Niewiele znajdziemy dzia- łaczy politycznych wielkich mocarstw — mówił towarzysze Stalin na przyjęciu delegacji fińskiej w kwiecień 1948 r. — którzy by traktowali małe na- rody, jako równoprawne z wielkimi narodami. W większości z nich patrzy na małe narody z góry, z wysoka. Są oni go- towi pójść niekiedy na jedno- stronną gwarancję dla małych narodów. Ale działacze ci, w ogóle mówiąc nie idą na za- warcie równoprawnych umów z małymi narodami, ponieważ nie uważają małych narodów za swych partnerów”.

Na szachownicy „wielkiej poli- tyki” imperialistycznej słabsze narody odgrywały dotychczas tylko rolę pionów, jeśli nie na- dawali się z tych czy innych względów bezpośrednio na łup wojenny.

Od okresu pierwszej wojny światowej do drugiej upłynęło 25 lat, ale stosunek do Polski i małych narodów ze strony re- prezentantów anglosaskich mo- carstw imperialistycznych nie uległ istotnej zmianie.

Już w dwa lata po zakończe- niu drugiej wojny światowej uc- zestnik konferencji poczdamskiej p. Byrnes pierwszy wysunął tezę o tymczasowości de- cyzji wielkich mocarstw w spra- wie granic zachodnich Polski. Była to próba uczynienia ze sprawy granic polskich narzę- dzia szantażu politycznego w arsenale dyplomacji dolarowej.

Tow. Molotow. dał jasną i niedwuznaczną odprawę tym próbom, oświadczając, że spra- wy terytoriów państwowych nie mogą być przedmiotem igraszek, a uchwały międzynarodowe w tych sprawach są wiążące. Bro- niąc zasad słuszności i spra- wliwłości Związku Radziecki dopomógł narodowi polskiemu w odzyskaniu jego starych ziem piastowskich. Dzięki głębokim, demokratycznym przeobraże- niom tam, gdzie zostały one do- konane, tam gdzie wykarczowa- no źródła agresji niemieckiej, zrozumiał te i uznał naród nie- miecki.

Metody, które mogą tylko przyspieszyć upadek gnijącego imperializmu

Nie ulega wątpliwości, że główną przeszkodą dla imper- rialistycznych podżegaczy woj- nennych w ich dążeniu do pa- nowania światowego jest wzra- stający w sily oboz socjalizmu i demokracji ludowej. Działają też podejmują oni stare i roz- bite już wielokrotnie, a zwa- szcza w wyniku ostatniej woj- ny, hlerowskie hasło krucjaty świata kapitalistycznego przeciwko ZSRR i krajom de- mokracji ludowej. Cóż innego jednak może oznaczać to has- lo, jak nie powrót do metod i środków, którymi operowały państwa faszystowskie, a kedy przygotowywały się do drugiej wojny światowej? Gnijący roz- sadzany narastającym wciąż sprzecznosciami, wjący się w matni kryzysu ogólnego, który z kolei pogłębia jeszcze awanturzysta polity- cka agresji, imperializm wciąż chwytając się tych samych zbankrutowanych wielokrotnie środków, które mogą tylko przyspieszyć jego upadek.

Do środków tych należy od- budowa rozbitych w ostatniej wojnie sil militarnych i le- ryzmu, wysiłki w kierunku od- rodzenia dążeń odwetowych w

N emcezech Zachodnich i w Ja- ponii, próby konsolidowania o- bozu agresji w oparciu o naj- bardziej reakcyjne, faszystow- skie i zwyrodniałe elementy we wszystkich krajach kapita- listycznych. Programem gnij- jącego świata może być tylko nowa wojna agresywna, hasło nowej grabieży świata, a w związku z tym krucjata prze- cewko wszelkim dążeniom do- stopowym, przeciwko ruchom robotniczym, przeciwko ogri- niającym masy ludowe całego świata ideom wyzwoleńczym, przeciwko idei trwałego poko- ju, przeciwko walce w obronie pokoju.

W celu wzmocnienia swych awanturzystycznych przygotowań agresywnych, politycy amery- kańscy czynią nerwowe wysił- ki w kierunku zaktywizowania agresywnego paktu atlanty- ckiego i formowania nowych tego rodzaju paktów z kraja- mi basenu śródziemnomorskie- go i krajami leżącymi w obrę- bie Oceanu Spokojnego. M- mo, że zależność wszystkich tych krajów od finansowej i gospodarczej dyspozycji Sta- nów Zjednoczonych wzrasta,

przestawienie ich na tory a- merykańskiej polityki wojen- nej nie odbywa się ani łatwo, ani skutecznie. Naciski, które nie zawsze dają się utrzymać w ramach interwencji pouf- lanych, przybrają coraz czę- ściej charakter brutalnej pre- sji w stylu łacie amerykański. Faktem jest, że pakt atlanty- cki, którego bazą finansowo- gospodarczą był „plan Mar- shalla”, działał dotychczas w agresywnych przygotowaniach Stanów Zjednoczonych na te- renie Europy jako instrument dość oporny i mało elastyczny. Wzmocnienie i zaktywizowanie tego instrumentu agresji przez włączenie doń Niemiec Zachodnich, przez zasilenie go wy- próbowanymi w agresji kadra- mi starych wyg. b. doradców i pomocników Hitlera, amnest o- wanych zbrodniarzy wojen- nych — stanowi przedmiot o- becnych trosk i wysiłków dy- plomatów dolarowych, m. in. również przedm. ot misj. gen. E. senhowera, kreowanego na naczelnego wodza „armii eu- ropejskiej”, czyli — jak to się utarło już w języku dzien- nikarzy amerykańskich — na europejskiego Mao Arthura.

II. Plany imperialistycznych podżegaczy wojennych a Polska

Całokształt agresji bloku alianckiego wobec w Polsce, lecz szczególnie remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, poza swym ogólnym znaczeniem, za- wiera niebezpieczeństwa ost- rżem swym zwrócone bezpo- średnio przeciw Polsce. Buzze- nie wśród Niemców nasrojów odwetowych za pośrednictwem adenauerów i schumacherów, przy pomocy zaktywizowanych generałów Wehrmachtu hitle- rowskiego i kleru niemieckiego, uliczny wanej nomenklatury przez Watykan na dawnych choć utraczonych bezpowrotnie stanowiskach — odbywa się pod przynętą nowej napaści na Polskę. Podjuż zanie prze- cewko narodowi polskemu, prze- cewko granicom polskim na Odrze i Nysie, przeciwko po- kojowemu sołuszowi i współ- pracy Polski z Niemiecą Re- publicką Demokratyczną — sta- ło się metoda osłabiania i rosną- cego oporu Niemców na tere- nach Trizonii przy wciąganiu ich w orbitę agresywnych pla- nów amerykańskich, stało się jednym z głównych atutów propagandowych dla zwabienia Niemców, którym w trzeciej wojnie światowej przeznaczają politycy dolarowi niechlubną rolę mięsa armatniego.

kach kapitalistycznych, szcze- gólnie zaś amerykańskich poli- tyków, którzy mieli nie- wątpliwą ochotę złagodzenia jej kosztom — katastrofalnych dla Niemiec skutków tej woj- ny. Ale sprawę niepodległości Polski postawiła w sposób ja-

śny i niedwuznaczny przed na- rodami świata jeszcze w to- ku wojny rewolucja rosyjska, postawili ją Lenin i Stalin. Dlatego też nie można być wy- kreślić tej sprawy z porząd- ku dnia w końcowym etapie wojny.

Imperializm USA był zawsze przeciw niepodległości Polski

Jakież stanowisko zajęły w tym okresie w sprawie Pol- skiej Stany Zjednoczone? Oto, co pisze o tym bezpo- średni uczestnik pertraktacji w sprawach Polski w roku 1918, Roman Dmowski w książce: „Polityka polska i odbudowa- nie państwa”, wydanej w ro- ku 1925. Cytuje on wypowiedź Wilsona w bezpośredniej roz- mowie, jaką odbył z nim jesie- nią 1918 r.

„Wilson: czyż wam nie wy- starczy neutralizacja dol- nego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?”

R. Dmowski — pisma t. VI str. 97).

„Tylko ludzie — mówi Dmo- wski — nie rozumiejący języ- ka politycznego, mogli w wil- sonowskich słowach „wolny dostęp do morza” wyczytać przyznanie nam ziemi leżącej nad Bałtykiem”. Ten wyraz „wolny” oznaczał właśnie za- gwarantowanie dostępu do mo- rza po cudzym terytorium”.

(R. Dmowski, pisma t. V str. 287).

Polska możliwie najbar- dziej okrojona i niezdolna do życia, Polska jako łatwy przy- szał żer do pochłonięcia przez Rzesze, Polska faktycznie bez- dostępu do morza, posiadająca co najwyżej dostęp do por- tu gdańskiego przez „zneutrali- zowaną Wisłę” — Polska jako żerowisko amerykańskiej finansjery, Polska jako baza wypadowa przeciw Rosji ra- dzieckiej — oto jak wyobrażał sobie Wilson odbudowę pań- stwa polskiego.

Dmowski przypomina, że „kiedy po pierwszym oświad- czeniu Wilsona o „niepodległo- ści Polski”, kanclerz niemiecki zaprotęstował przeciwko mieszanii się Stanów Zjedno- czonych do wewnętrznych spraw państw centralnych, a- merykański ambasador w Ber- linie, Gerard, oświadczył w imieniu swojego rządu, że sta- nowisko Wilsona odnosi się tylko „do Polski takiej, jaka stworzyli państwa centralne”.

Państwa centralne, po oku- powaniu ziem polskich, zoni- gowały przez pewien czas (w roku 1916) mirażem państwa polskiego, związanego ściśle z Niemcami i Austrią, za- strzegając się, że nie wykra- czało by ono poza obszar by- lego zaboru rosyjskiego. Cho- dziło im o możliwość utworze- nia na tym terenie armii pol- skiej, która by walczyła pod dowództwem niemieckim. De- klaracja Wilsona ze stycznia 1917 r. pokrywa się w zasa- dzie z tą koncepcją. Jak wy- nika z wyżej przytoczonej re- lacji tłumaczył się on przed państwami centralnymi, co ro- zumiał pod słowami „niepod- ległość Polski”.

W innym miejscu Dmowski opowiada:

„...już po wręczeniu delegacji niemieckiej w Wersalu projektu traktatu prezydent Stanów Zje- dnoczonych, uległszy Lloyd Ge- orge'owi, zgodził się na zmianę decyzji w sprawie Górnego Ślą- ska, przyznając Polsce i na prze- prowadzenie w tej ziemi plebi- scytu. Zakomunikował tę nową decyzję mnie i Paderewskiemu na Radzie Najwyższej, motywu-

Długoletnie tradycje antypolskiej polityki Watykanu

Z wielotomowych wynurzeń Dmowskiego, który przez pół wieku wyceptywał wraz z hra- biami i różnymi „opatrności- owymi” dla Polski polityka- mi przedpokoje i poczekalnie ministrów i ministerstw wszy- stkich stolic świata i dostąpił „zaszczytu” rozmawiania bez- pośrednio z dziesiątkami do- stojników, kierujących poli- tyką światową, nie wyjącając siołicy apostołskiej — wynika, że ci wielcy sternicy rządów światowych nie orientowali się często w geografii Europy, a zwłaszcza w geografii Pol- ski, z reguły w geografii ma- łych narodów. Słuchali oni najczęściej z dyskretnej uja- wnianą niecierpliwością skarg i żalów w „sprawie polskiej”. Sam Dmowski opowiada z za- lem o niektórych rozmowach. Oto wyjątek, niewątpliwie szczerzy — ze względu na źró- dło:

„Z najmniej przyjaznym przyjęciem naszych dążeń... spoikałem się w miejscu, w którym zdawałoby się, naj- mniej należało tego oczeki- wać, mianowicie w Watyka- nie... poruszam przedmiot dla kraju katolickiego bardzo dra- żliwy, ale zarazem bardzo wa- żny i wymagający poważnego i ścisłego traktowania. Roz- różniam kościół i politykę sto- licy apostołskiej. Kościół dla katolików jest władzą, której w rzeczach wiary są obo- wiązanymi bezwzględne postu- szeństwo. Polityka watykań- ska jest rzeczą ludzką, jak każda rzecz ludzka, nie wolna od błędów... mnie się zdaje, że polityka watykańska po- pełniła duże podczas wojny błędy, w szczególności w sto- sunku do Polski. Stanowisko jej w sprawie polskiej naj- lepiej określa rozmowa, jaka miałem w styczniu 1916 r. z wysokim dygnitarzem waty- kańskim, a z której dosłown- nie przytaczam część mającą znaczenie.

Zostałem zapytany:

— Dlaczego pan idzie z Ro- sją?

— Bo mi trzeba „żeby Niem- cy były pobite”.

— Na cóż panu przegrana Niemiec?

— Bo bez niej nie będzie zje- dnoczonej Polski...

Dając do zjednoczenia, dą- żymy do Polski niepodległej itd...

Na to usłyszałem wybuch śmiechu.

— Polska niepodległa? Ależ to marnzenie, to cel nieziszczal- ny!...

Nie powiem, żeby moje pol- skie ucho było tem mile do- tknęte. Zapytałem na to:

— Cóż by nam wasza emi- nencja doradzała?

Wasza przyszłość jest z Austrą.

Temi słowy zalecono mi w Watykanie politykę, która w Polsce korzystała z tytułu „niepodległościowej”. Polska niepodległa to marzenie i re- zultalne — przyszłość jest z Austrą. Sądzę, że stolica apo- stołska była dobrze poinformo- wana o zamarach Austrii względem Polski...

Roman Dmowski, pisma tom V, str. 260).

Przepraszam za nieco przy- długą cytata, ale wydaje mi się interesującą nie tylko ze względu na żywą aktualność opinii Dmowskiego o stanow-isku Watykanu w sprawach pol- skich, ale m. in. dlatego, że gdy e polityce Watykanu p.sze „Trybuna Ludu”, to w.wlu naszych do- stojników kościelnych składa protesty i poddaje jej ocenę w wątpliwą. A Dmowski to chyba nie marksista, nie ateis- ta, nie zwolennik naszej ideolo- gii, ale jej zdecydowany wróg.

Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Powstanie Niemieckiej Re- publiki Demokratycznej było w wielkim historycznym zwro- tem w rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków mię- dzy narodem polskim i niem- cym. Dowodem tego historycz- nego zwrotu były umowy mię- dzy obu państwami, utrwalają- ce ostatecznie granice na Odrze i Nysie, jako granice pokoju i przyjaźni. Symbo- lem tego zwrotu była niedaw- na wizyta prezydenta NRD Wilhelma Piecka w stolicy Polski. Rozwijająca się między obu państwami ku obojętnej korzyści żywa współpraca go- spodarcza i kulturalna jest najlepszą gwarancją trwałości tych nowych stosunków, które są cennym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju. Cóż może być bardziej niezłomnym fun-

damentem niepodległości naro- dów i ich rozkwitu, jeśli nie przyjaźń i współpraca sąsiedz- ka, oparta na wzajemnym po- szanowaniu i wspólnej walce o pokój i postęp społeczny?

Dlatego też do celów jak'e naszymu państwu ludowemu przyswiecają w jego polityce międzynarodowej należy rów- nież popieranie wysiłków, zmierzających do zjednoczenia Niemiec na gruncie ich pełnej demokratyzacji, która położy kres ich agresywności.

Naszym zadaniem jest wspólna ze wszystkim mi- nującymi pokój narodami walka przeciwko remilitaryzacji Niem- ców Zachodnich, przeciwko (Ciąg dalszy na stronie 4)

WALKA NARODU POLSKIEGO O POKÓJ I PLAN SZEŚCIOLETNI

Ciąg dalszy referatu przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA

Ciąg dalszy ze strony 3)
 próbom narzucenia przez imperializm amerykański narodowi niemieckiemu nowej odmiany katastrofального reżimu

hitlerowskiego, przy pomocy którego podlegające wojenni pragnęliby podjudzać naród niemiecki do wojny o podbój Europy dla Ameryki.

Chiń i zagraszając ich obszarom — agresorzy amerykańscy zmuszają zależne od nich narody do potępienia Chin, w stosunku do których sami dopuszczają się zbrodni i gwałtu. W niedawno opublikowanym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy” towarzyszy Stalin stwierdza:

„Organizacja Narodów Zjednoczonych, utworzona jako ostoja pokoju, przekształca się w narzędzie wojny, w instrument rozpętania nowej wojny światowej. Agresorskim trzonem ONZ jest dziesięć krajów — członków agresywnego paktu północno — atlantyckiego (USA, Anglia, Francja, Kanada, Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Norwegia, Islandia) oraz 20 krajów Ameryki Łacińskiej...”

„W ten sposób ONZ, przekształcając się w narzędzie agresywnej wojny, przestaje być zarazem światową organizacją równoprawnych narodów. W istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działającą dla potrzeb agresorów amerykańskich...”

„... w ten sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych wkracza na niesławną drogę Ligi Narodów. Grzebie ona tym samym swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad”.

Odrażające oblicze amerykańskiego imperializmu

Angielski dyplomata i pisarz Harold Nicolson w swej pracy poświęconej konferencji pokojowej w Wersalu w r. 1919, omawiając spory i rozbieżności między dyplomatami krajów anglosaskich i romańskich, przytacza następującą, nie pozbawioną bystrości, charakterystykę polityki amerykańskiej widzianej oczyma narodów romańskich:

„Zauważyły one na przykład — pisze Nicolson, — że Stany Zjednoczone na przestępnie całej swej krótkiej, lecz obfitującej w podboje historii, zawsze zabiegały o najwyższą cnotę, równoczesne zaś stałe naruszały swój — i toż sam — wzajemny związek najbarziej ordynarny materializm. Zauważyły one, że Amerykanie lubią od czuwać według Jeffersona a działać według Hamiltona. Zauważyły one, że takie zasady, jak równość wśród ludzi nie były stosowane ani względem zólitochrych, ani względem Murzynów. Zauważyły też, że doktryna samookreślenia nie dotyczy ani Indian, ani nawet południowych Stanów. Słodkie wyc były rozpatrywać „amerykańskie zasady i tendencje” nie w świetle deklaracji filadelfijskich, lecz w świetle wojny meksykańskiej, Luizjany, w świetle niezliczonych umów z Indianami, które bezwstydnie były łamane zanim jeszcze zdążyły wyschnąć na nich atrament. Zauważyły one, że nawet w zasięgu pamięci współczesnego pokolenia wielkie imperium amerykańskie było zdobyte brutalną siłą...”

niję od Kalmuków, Baszkirów i innych plemion koczujących na stepach Rosji i Azji”.

„Pleniona te — pisze dalej Sienkiewicz o Indianach — bądźco bądź, wyrobili już pewną cywilizację, mogłyby więc postępować i dalej, mogłyby stanąć, przy mądrej pomocy i na wysokości naszej cywilizacji — gdyby nie to, że ta nasza wynalazła postępowanie o wiele krótsze, zamiast słabszych popierać i wzmacniać — zabija”.

Jakiej przemijającej wymowy nabiera w naszych oczach użyte przez Sienkiewicza zestawienie Indian i Baszkirów.

Dziś każdy uczciwie myślący człowiek musi na losach tych ludów przekonać się do jakich skutków prowadzi dwa odmienne sposoby życia: amerykański, kapitalistyczny sposób życia oraz socjalistyczny, radziecki sposób życia. Indian, amerykańscy „cywilizatorzy” wycieli w pień. Baszkiria podobnie jak inne republiki radzieckie, jest dziś kwitnąca republika o bogatym przemyśle i rolnictwie, o pięknej literaturze, o własnych uczelniach i ośrodkach naukowych.

W świetle doświadczeń ostatnich kilkunastu lat, a w szczególności ostatnich pięciu lat, wyżej przytoczona charakterystyka napisana przez burżuazyjnego polityka Nicolsona, któremu obca jest analiza marksistowska, znajduje dalsze dobitne potwierdzenie nie tylko w oczach narodów romańskich, na które powoływał się Nicolson, lecz również u narodów słowiańskich, a przed wszystkim narodów Azji.

Dziś, kiedy opanowany żądzą podbicia całego świata imperializm amerykański przystąpił do gorączkowego uzbrajania nie mieckich i japońskich faszystów, stawiając na ich czole zwolnionych z więzienia zbrodniarzy wojennych, kiedy ogniem i żelazem usiłuje zdiawić i zatopić we krwi walczący o wolność bohaterki naród koreański — oblicze amerykańskiego imperializmu odsoniło się w całej swej ohydzie.

Dalecy, rzecz jasna, jesteśmy od utożsamiania dobrych często intencji prostego człowieka w Stanach Zjednoczonych, który dosłownie bierze głoszone przez oficjalnych polityków hasła, z bynajmniej nie szlachetnymi celami, które przyświecają różnym królom stali czy kielbas, baronom węglowym czy prorokom z Wall Street.

A z jaką pasją opisywał martyrologię Indian oraz okrucieństwo i bezwzględność amerykańskich „pionierów” młody Henryk Sienkiewicz w swych „Listach z podróży” drukowanych jeszcze w 1878 roku.

„Na próżno wysyłają poselstwa, które pergaminami, pieczęciami i podpisami dowodzą swej własności” — pisze Sienkiewicz o Indianach.

„Rząd wyznacza dzikim ziemie, a biali ją zabierają, i wytepiwszy Indian, zakładają nowe stany. Ale wobec tego, cóż pozostaje czerwonoskórny? Oto wojna i wojna, bez nadziei zwycięstwa, tylko o śmierć”.

Podkreślając uzdolnienia Indian i ich poziom umysłowy Sienkiewicz zaznacza, że „nie stoją, na przykład, wcale o wiele

Wzmocnić walkę przeciw imperialistycznej propagandzie fałszu

Między naszymi pracującymi Stanów Zjednoczonych a rządzącą nimi imperialistyczną oligarchią finansową istnieją przeciwieństwa, które będą rosły i pogłębiały się. Imperialiści ukrywają swe cele zaborcze i swą agresywność zarówno przed własnym narodem jak i przed całym światem. Ale ich polityka wojenna musi pogłębiać kryzys, a jego skutki spadać będą swym ciężarem w coraz bardziej rosnącym stopniu również na masy pracujące Stanów Zjednoczonych, pogłębiając ich walkę o swe prawa i warunki bytu. Polityka oligarchii finansowej musi prowadzić do obniżenia siły życiowej masy nie tylko w krajach zmarszalizowanych, lecz również w Ameryce. Dziś już prowadzi do wzrostu rozterki, samobójstw, przestępczości i rozprzeżenia moralnego.

dowej, na Koreę i Chiny. W tym celu rozwijają niesłychanie nie tylko w rozmiarach, ale i w swej nikczemności propagandę fałszu.

Sterroryzować ludność strachem, oddziaływać na psychikę mas atmosferą kłamstwa, niepokoju i paniki, a by w ten sposób ogłupić i uczynić ludzi niezdolnymi do trzeźwej orientacji — oto metoda, przy pomocy której podlegające wojenni chętniejby narzucić mrok i zaszłonię zbrodni i ogniska zbrodni, a ofiary zbrodni przedstawiać jako jej sprawców. Pustosząc Koreę, oddzielną od Stanów Zjednoczonych największym oceanem, militariści amerykańscy krzyczą o zagrożeniu Ameryki przez maleńki naród koreański, mordując bestialsko kobiety i dzieci koreańskie, oskarżają o napastwe pomordowane ofiary. A nekując chińską Formozę i popierając zbankrutowany rząd Czank Kai-szeka, posyłają na odległe morza chińskie i azjatyckie olbrzymią flotę wojenną. Czyniąc niezbędne naprawy na terytorium

na sobie spuścizną zakłamanej ideologii burżuazyjnej. Wiadomo bowiem, że całkowite uśunięcie tej przeklętej spuścizny wymaga długotrwałej pracy wychowawczej, niestannego rozwoju wiedzy i kultury, ciągłego podnoszenia świadomości politycznej mas.

Pamiętajmy więc, że walka z fałszem propagandy imperialistycznej wymaga od nas jeszcze większego i energniejszego niż dotąd wysiłku. Zadaniem naszej walki z fałszem propagandy imperialistycznej jest wyjaśnienie masom rzeczywistych celów agresywnej polityki imperializmu i jej źródeł oraz wskazywanie doświadczeń, które przetrwały już potworne skutki agresywnej polityki imperializmu hitlerowskiego. Amerykańscy podległe wojenni odradzają i powtarzają politykę hitlerizmu, która była polityką agresji i doprowadziła do II wojny światowej.

Masy pracujące z własnego doświadczenia wiedzą, jakie zniszczenia i klęski niesie wojna dla wszystkich narodów, nie wyłączając tych, których rządy doprowadziły do wojny. Dlatego też masy pracujące pragną przeciwstawić się wojnie, pragną popierać politykę pokojową.

Nikczemność propagandy imperialistycznej oparta jest na obradach międzynarodowych, gdzie był reprezentowany, a także niezależnie od tego.

Polityka pokojowa ZSRR i krajów demokracji ludowej znajduje swój wyraz nie tylko w ich polityce zagranicznej, nie tylko w wysiłkach tych państw na terenie międzynarodowym.

O wysiłkach pokojowych, o pracy dla pokoju świadczą przede wszystkim, to co stanowi główny kierunek wysiłku danego kraju w jego ekonomice, w produkcji. Któż może zaprzeczyć, że wielkie budowle komunizmu w ZSRR, które koncentrują dziś uwagę całego społeczeństwa radzieckiego, że olbrzymie prace nad użycianiem pustyni, nad zabezpieczeniem leśnymi pasami ochronnymi rozległych terenów, nad wiedzianych przez posuche, że potężne hydroelektrownie i kanały, które budują narody radzieckie, aby podnieść jeszcze wyżej swą produkcję rolną, że nieustannie i nieporównywalny z żadnym na świecie krajem wzrost kultury, sztuki i nauki w ZSRR, że ta wspaniała i wielka pokojowa praca 200 milionowego społeczeństwa socjalistycznego dominuje dziś w całym jego życiu i pracy.

„... w ten sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych wkracza na niesławną drogę Ligi Narodów. Grzebie ona tym samym swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad”.

Rozpętlując w skali niespotykanej gon twę zbrojeń, przestawając na tory wojenne całą gospodarkę krajów, związaną pakrami i umowami, jawnymi i tajnymi — z imperializmem amerykańskim jako promotorem nowej wojny — podległe wojenni głoszą na wszelki sposób nikczemne oszustwo, że to nie oni, ale ZSRR i kraje demokracji ludowej zagraszają pokojowi.

„Premierowi Attlee — mówi w wywiadzie towarzyszy Stalin — potrzebne jest kłamstwo o Związku Radzieckim, potrzebne mu jest przedstawienie pokojowej polityki Związku Radzieckiego jako agresywnej, zaś agresywnej polityki rządu angielskiego jako pokojowej, — po to, by wprowadzić w błąd naród angielski, narzucić mu to kłamstwo o ZSRR i w ten sposób wciągnąć go drogą oszustwa do nowej wojny światowej, zorganizowanej przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych”.

Jasne jest, że propaganda imperialistyczna nastawiona jest na otumanienie najbardziej naiwnych lub słabo orientujących się w polityce i w zjawiskach społecznych ludzi. Jednakże takich jest wiele w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. W krajach zaś wyzwolonych już z oków gospodarki kapitalistycznej, propaganda imperialistyczna liczy na niedobitki oszarniczono-kapitalistyczne, jak również próbuje oddziaływać na tych, którzy są jeszcze w niewoli starych przesądów, lub dźwigają

rok produkcja przemysłu w takim tempie, jakiego nie znają kraje kapitalistyczne! Ze Plan 6-letni — plan wyrwania Polski z zacofania okresu kapitalistycznego, plan przekształcenia Polski z ubożego kraju w kraj silny i bogaty polski lud pracujący wykonuje i będzie wykonywał z nadwyżką. Któż może zaprzeczyć, że ta wielka pokojowa praca stanowi główny wysiłek i główną troskę narodu polskiego! Ze naród polski ma świadomość, że tą swoją potężną ofiarą i szlachetną pracą umacnia niepodległość Polski i umacnia pokój na świecie!

A co czynią kraje kapitalistyczne — już mówiliśmy. Kraje kapitalistyczne przedstawiają całą swoją ekonomikę na tory produkcji wojennej!

Do jakiejże nikczemnej perfidii trzeba dojść, aby w prze-

bieżących obradach międzynarodowych, gdzie był reprezentowany, a także niezależnie od tego.

Twórcza pokojowa praca główną troską narodu polskiego

bieżących obradach międzynarodowych, gdzie był reprezentowany, a także niezależnie od tego.

kiel obradach międzynarodowych, gdzie był reprezentowany, a także niezależnie od tego.

Polityka pokojowa ZSRR i krajów demokracji ludowej znajduje swój wyraz nie tylko w ich polityce zagranicznej, nie tylko w wysiłkach tych państw na terenie międzynarodowym.

O wysiłkach pokojowych, o pracy dla pokoju świadczą przede wszystkim, to co stanowi główny kierunek wysiłku danego kraju w jego ekonomice, w produkcji. Któż może zaprzeczyć, że wielkie budowle komunizmu w ZSRR, które koncentrują dziś uwagę całego społeczeństwa radzieckiego, że olbrzymie prace nad użycianiem pustyni, nad zabezpieczeniem leśnymi pasami ochronnymi rozległych terenów, nad wiedzianych przez posuche, że potężne hydroelektrownie i kanały, które budują narody radzieckie, aby podnieść jeszcze wyżej swą produkcję rolną, że nieustannie i nieporównywalny z żadnym na świecie krajem wzrost kultury, sztuki i nauki w ZSRR, że ta wspaniała i wielka pokojowa praca 200 milionowego społeczeństwa socjalistycznego dominuje dziś w całym jego życiu i pracy.

„W tej zakłamannej i bezwstydnego propagandzie fałszu najbardziej haniebną i plugawą rolę spełniają tytułowe agentury imperialistycznych podległych wojennych oraz starzy chwały imperializmu na prawcy socjaldemokratycznej. W ramach polityki wojennej amerykańskich agresorów blok tytułowo-socjaldemokratyczny specjalizuje się w akcji dywersyjnej i oszerczej w ruchu robotniczym i w obrębie obrońców pokoju. Po rychło

zbankrutowanych próbach dywersji ideologicznej przy pomocy „teoryjek” kosmopolitycznych, prawica socjaldemokratyczna wespół z gangsterami tytułowskim, usiłuje jeszcze manipulować zniechęceniymi do bezspornie faszystowskim zapachu, równocześnie zaś operuje z lokalską gorliwością na odcinku najbardziej wyuzdanych i rozwyrzanych kłamstw i oszczerstw przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Należy i można do wojny nie dopuścić

Aby uzasadnić i ułatwić politykę wojenną, imperialiści rozpętują historię i panikę wojenną. Ogarnia ona — jak to stwierdził stary podległy wojenny Hoover — w większym znaczeniu stopniu same Stany Zjednoczone, niż inne kraje, dla których jest głównie przeznaczona. Wojna w Azji tokczy się od 8 miesięcy, a jej skutki dla Stanów Zjednoczonych pogłębiają rozgardiasz w świecie kapitalistycznym. Okręciana i reklamowana od chwili zakończenia II wojny światowej potężna militarna Stanów Zjednoczonych, która miała bez wielkiego trudu zdobyć świat, gdy tylko zechce, potknęła się i skompromitowała w wojnie z małymi i słabo uzbrojonym narodem koreańskim.

„...Chodzi o to — mówi towarzyszy Stalin — że wojna ta jest wyjątkowo niepopularna wśród żołnierzy amerykańskich i angielskich.

Istotnie, trudno przekonać żołnierzy, że Chiny, które nie zagraszają ani Anglii, ani Ameryce i którym Amerykanie zabrali wyspę Tajwan i posunęły swe wojska aż do granic Chin — są stroną broniącą się. Trudno przekonać żołnierzy, że Stany Zjednoczone mają prawo bronić swego bezpieczeństwa na terytorium Korei i nad granicami Chin, podczas gdy Chiny i Korea nie mają prawa bronić swego bezpieczeństwa na własnym terytorium lub nad granicami swego państwa. Stąd niepopularność wojny wśród żołnierzy anglo-amerykańskich.

Rzecz zrozumiała, że najbardziej nawet doświadczeni generalowie i oficerowie mogą ponieść porażkę, jeżeli żołnierze uważają, że narzucana im wojna jest głęboko niesprawiedliwa i jeżeli wobec tego wykonują oni swe obowiązki na froncie formalnie, bez wiary w słuszność swej misji, bez entuzjazmu”.

Tym niemniej wojna się toczy, a groźba, że może łatwo rozszerzyć swój zasięg, jest groźbą, z którą liczą się ludzie we wszystkich krajach świata. Te groźbę powiększa forsowana przez imperializm orgia zbrojeń. Nic dziwnego, że największą dziś troskę wiekszości ludzi stanowi troska o pokój. Dlatego też polityka pokojowa ZSRR i krajów demokracji ludowej znajduje coraz szersze poparcie w masach pracujących i wśród ludzi postępowych całego świata.

Awanturność polityki imperialistycznej, niepewność jej kursu, fałsz jako główny oręż ideologiczny i propagandowy, pogarda dla człowieka, dla ambicji i godności narodowej zwalczanych krajów, głęboki upadek ideowy i moralny — oto czynniki, określające treść życia pod dyktando imperializmu amerykańskiego. Odypycha ona, niepokoi, zaburza wielu myślicy i uczciwych ludzi. Na tym tle rozwija się, potężniejąc, rośnie wielki światowy ruch zwolenników i obrońców pokoju.

Każdy człowiek zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa napętej sytuacji międzynarodowej. Imperializm gnije i szamocze się w ciężkiej chorobie kryzysu, który pogłębia olbrzymie awanturnictwo chciwe, nie opanowanej w żądach panowania i wyższości oligarchii dojarowej. Nagromadziła ona i posiada w swym władaniu po-

WALKA NARODU POLSKIEGO O POKÓJ I PLAN SZESZCIOLETNI

Dokończenie referatu przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze strony 5)

form władzy dla „łatwiania” sobie pracy — oczywiście nie tylko w akcji pokojowej.

Można by przytoczyć długą listę przerożnych sekiariskich wyczynów w przeprowadzaniu roznorodnych akcji społecznych, ale obecni tu towarzysze z terenu napewno znają te „wyczyny” lepiej ode mnie. Natomiast, co uważam za konieczne podkreślić tu na Plenum KC, to niepokojący fakt tolerancyjnej atmosfery w terenie względem tego wysokiego niebezpiecznego sekiarstwa, które nie tylko nie przyspiesza naszego marszu naprzód, ale go nader poważnie hamuje.

Wszystkie wyczyny sekiarskie, którym towarzyszy nadzwanie władzy, muszą być zakwalifikowane jako karygodne szkody w stosunku do tej władzy ludowej, tym cięższe, że popełniane przeważnie przez członków Partii. Poszanowanie dla autorytetu władzy ludowej, odnoszenie się do praw przez te władze wydawanych z najwyższym szacunkiem, przestrzeganie na każdym kroku zasad praworządności rewolucyjnej — jest zdawałoby się elementarnym obowiązkiem obywatelskim. A tymczasem stosunek wielu członków Partii do sprawy praworządności przypomina niekiedy postawę ludzi najbardziej społecznie cofających.

Są to uwagi raczej na mar-

ginesie i sądzę, że powrócimy do tych spraw przy najbliższej okazji, względnie, że znajdą one swój wyraz w dyskusji.

Wracając do zadań, dotyczących walki o pokój, chcę przestrzec jeszcze przed poważnym niebezpieczeństwem spływającym z tej walki, traktowania jej w sposób, który można by upodobnić raczej do pacyfizmu burżuazyjnego. Chodzi o „święty spokój”, nie o zgodę klasową, nie o tuszowanie przeciwieństw i walki klasowej, nie o zwolnienie tempa budowy społeczeństwa bezklasowego, lecz chodzi o to, że walczymy o pokój, walczymy przeciwko rozpętywaniu imperialistycznej wojny agresywnej i tworzymy front narodowy jako dźwignię realizacji Planu 6-letniego, który jest dla naszego narodu podstawą walki o zabezpieczenie naszej niepodległości i pokojowego rozwoju.

Jako marksistom obca nam jest neutralna postawa w toczących się walkach społecznych. Tego rodzaju neutralność jest zawsze przejawem oportunizmu. A oportunizm w naszych szeregach jest jeszcze niemało. Objawom tego oportunizmu musimy przeciwstawiać się jak najkategoryczniej i walczyć z nim w sposób stanowczy. Również w walce o pokój istotną jest rzecz wiasta aktywność, a nie pasywność, czyli faktycznie „neutralna” postawa.

Aktywność w obronie pokoju — wymaga przede wszystkim czujności wobec knośców agresorów i podlegaczy wojennych wszelkiego typu, a więc czujność w codziennej naszej pracy w stosunku do podstępnej i zamaskowanej działalności wrogich agentur dywersyjnych, szpiegowskich, sabotażowych itp. A jak w praktyce wygląda ta nasza czujność? O tym może opowiedzą n. dokładniej towarzysze z NIK-u którzy sprawdzili niedawno jak są przechowywane w naszych urzędach dokumenty stanowiące tajemnicę państwową. O tym opowiedzą towarzysze z naszego aparatu partyjnego, jak przechowywane są nawet w instancjach partyjnych dokumenty partyjne — przy tolerancyjnym stosunku do tych karygodnych objawów ze strony komitetów wojewódzkich. O obowiązku czujności wobec wroga klasowego mówiliśmy na III Plenum KC, ale jak stosunki pod tym względem wyglądają jeszcze dziś w wielu organizacjach partyjnych powędzą tu zapewne występujące w dyskusji towarzysze. Ja tylko przy tej okazji nadmienię krótko, że stosunek do wykonywania podjętych uważeń partyjnych i kontrola wykonania tych uważeń jest jedną z głównych słabości naszej pracy partyjnej, z którą powinniśmy jak najrychlej skończyć.

60 proc., czyli jest przeszło 6-krotnie już większa niż w r. 1913. W roku 1940 wydobyto w ZSRR 166 milionów ton węgla tj. 5 i pół raza więcej niż w r. 1913. W roku ubiegłym produkcja węgla wzrosła o dwie trzecie w porównaniu z r. 1940, czyli że obecne wydobyte węgla w ZSRR jest około 9 razy większe niż w okresie kapitalistycznym w Rosji.

W dziedzinie produkcji maszyn niepodobna przeprowadzić porównań z okresem kapitalistycznym, ponieważ w tej dziedzinie dokonał się w ZSRR olbrzymi skok, nieporównywalny ze stanem sprzed pierwszej wojny światowej. Ludzie radzieccy nie tylko przyswoili sobie zdobycie najnowszej techniki, ale dźwigając tę technikę wzwyż, ulepszyli ją, doskonalą. Tylko w ciągu roku 1950 radzieckie fabryki budowy maszyn wytworzyły z górą 400 nowych typów i marek wysokowydajnych maszyn i mecha-nizmów. Mechanizacja przemysłu, rolnictwa, transportu, budownictwa osiągnęła poziom najwyższy w porównaniu ze wszystkimi krajami i przyczynia się do nieustannego wzrostu wydajności pracy ludzkiej. Wzrost produkcji, rozwój techniki, osiągnięcia gospodarcze sprzyjają wzrostowi kultury i dobrobytu narodów radzieckich.

Kapitałizm chylił się natomiast nierównomiernie, lecz nieubłaganie do upadku. Ni-szczy on i marnotrawi społec-

ne siły wytwórcze, prowadzi społeczeństwa krajów, podległych dyktaturze oligarchii imperialistycznej do degradacji, sieje rozpacz i śmierć.

Socjalizm zabezpiecza społeczeństwu wspaniały rozwój wzwyż, pomnaża społeczne siły wytwórcze, wznosi na niezrównanie wyższy poziom osiągnięcia myśli ludzkiej, rozwija zdobycze techniki.

Kapitałizm grozi ludzkości wojną i zniszczeniem.

Nauka, twórcza myśl ludzka, technika, sztuka, talenty ludzkie znalazły w ZSRR warunki i bodźce dla nieskrępowanego i coraz wspanialszego rozwoju.

Imperializm zachłystuje się nikczemną radością z powodu każdego wynalazku nowych środków ludobójstwa. Mimo tej „cudownej broni” biją go słabiej uzbrojone, ale bohater-sko walczące o swą wolność narody azjatyckie.

Socjalizm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju i czystości, dla wielkich postępowych dążeń ludzkości.

Imperializm upaja się kultem dołara, który się toczy wciąż w dół, a człowiekiem pogardza. Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę.

Źródła naszej dumy narodowej

Odwiedzają nas często delegacje robotników, kobiet, młodzieży, uczonych i artystów, z różnych krajów. Zdajemy im sprawę z naszej pracy i to jest wyrazem naszej solidarności i postawy internacjonalistycznej, którą winniśmy pogłębiać. Równocześnie zaś jest to źródłem naszej uzasadnionej dumy narodowej, płynącej nie z samozadowolenia i pyszałkowatości, lecz z głębokiego patriotyzmu. Duma z osiągnięć dokonanych wspólnym wysiłkiem, dumą każdego robotnika i nauczyciela, lekarza i inżyniera z własnych osiągnięć w pracy jest pięknym uczuciem, które winniśmy kultywować. Ambicja coraz większych osiągnięć jest piękną szlachetną ambicją.

Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania i w tym roku, i w latach następnych, chcemy więc, aby mieli jasną perspektywę życiową, aby dzieł ich korzyściły z podobnych przywilejów, co i dzieł robotnicze.

Dumni jesteśmy z tego, że nie stoimy na miejscu, że dzięki żarliwości i twórczym po-

szkaniom — mamy, mimo wahań i popełnianych błędów, pewne osiągnięcia w nauce i literaturze, w teatrze i malarstwie, w muzyce i filmie.

Nie wolno nam się zadowalać dotychczasowymi osiągnięciami. Jest naszym gorącym pragnieniem, aby powstały u nas dzieła godne naszej wielkiej epoki, godne naszego narodu.

Czerpiemy wzór z wielkiego kraju

Nie szczędźmy więc krytyki, zachęcajmy do śmiałych poszukiwań twórczych w naszym przebogatym, pulsującym nowym życiu. Jeszcze głębiej sięgnijmy do naszej wspaniałej spuścizny kulturalnej. Jeszcze usilniej czerpać winniśmy z nieocenionego doświadczenia i artystów wielkiego kraju socjalizmu.

Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest dumna, że wskazała narodowi polskiemu drogę wzrostu i rozwoju, że dopomogła mu wejść na nowe tory budowy socjalizmu.

Czerpiemy wzór z wielkiego i potężnego kraju, w którym zwyciężył socjalizm.

Osiągnięcia ZSRR są niezawodnym przykładem, że kro-

Ofiarna praca dla Polski Ludowej wyrazem najgłębszego patriotyzmu

Towarzysze! Organizując walkę narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni winniśmy pamiętać o ciężkiej na nas wielkiej odpowiedzialności za słusne kierownictwo polityczne tą walką. Zarówno ta walka, zarówno bezduszne sekiarstwo jak i oportunizm, tradzący z oczu postawę klasową, grzeszący ślepotą i brakiem czujności są podstawowymi niebezpieczeństwami, które grożą wypaczeniem naszej linii politycznej. Wyprobówanym orężem krytyki i samokrytyki walczmy z wszelkimi wypaczeniami.

Wzmocnijmy kontrolę wykonania uchwał i wytycznych Partii. Usprawnijmy swą organizację — każdy na swym odcinku pracy i wszyscy razem wspólnym wysiłkiem. Nasz Plan 6-letni — to

fundament niezłomnej siły narodu polskiego, to wielki i poważny nasz wkład w dzieło pokoju.

Czynmy więc wszystko, aby wcielić ten plan w życie.

Wyjaśniajmy narodowi jego wagę, mobilizujmy masy do coraz wydajniejszej pracy nad realizacją tego historycznego twórczego dzieła.

Uczmy naszą dzielną i pełną zapału młodzież, aby przyspieszała swym szlachetnym entuzjazmem osiągnięcia naszej pracy, aby młodziemczą energią wzmacniała siły pokoju.

Niech każdy Polak, miłujący swój kraj, wzmacnia swą czujność przeciwko podstępnyemu knośniam wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością dla ofiarnej pra-

cy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości.

Silna gospodarczo, uprzemysłowiona i socjalistyczna Polska Ludowa — to potężna ostoją wolności i niezawisłości naszego narodu.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, z krajami demokracji ludowej i krajami demokracji ludowej, przyjaźń ta jest niezawodna.

Wraz z ZSRR i krajami demokracji ludowej walczymy o utrwalenie pokoju. Wspólnie z setkami milionów ludzi współczesnego w potężnym i wciąż rosnącym ruchu bojowników o pokój. Kroczymy w czołowych szeregach tego wspaniałego ruchu, któremu przewodzi wielki orędownik pokoju — towarzysz Stalin.

Siły obozu pokoju rosną i są niezwykłe. Bowiem niezwykłym źródłem ich wzrostu jest to, że rozwijała się zgodnie z odkrytymi przez wielką naukę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina prawami postępowego biegu dziejów ludzkich. Gwarantacją ich wzrostu jest nigdy nie kończąca się, twórcza, śmiała, przodująca myśl i ideologia marksizmu — leninizmu.

Oboz pokoju wyraża tęsknoty i pragnienia olbrzymiej większości ludzi, wzmacnia on sprawiedliwą walkę o wyzwolenie wszystkich uciskanych i pokrzywdzonych. Przyciąga więc ku sobie uczucia i poparcie milionów ludzi w krajach kapitalistycznych i zaleźnych, które pragną być wolnymi.

Siły obozu pokoju opierają się na najtrwalszej podstawie — na przyjaźni, współpracy i braterstwie międzynarodowym.

Dlatego zle i wrogie siły imperializmu nie mogą uniknąć klęski, jeśli się poważą na zbrodną wojnę, na nowy zamach przeciwko ludzkości.

Warunkiem zwycięstwa sił obozu pokoju jest ich pełne i aktywne, wykorzystanie przez nie wszystkich czynników ich politycznej, moralnej i materialnej przewagi.

Na pytanie: Czym zakończy się walka między siłami agresji a siłami miłującymi pokój? — towarzysz Stalin odpowiedział:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieuniknioną, jeśli podlegaczy wojennym uda się omdleć ścieżką kłamstwa masy ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej.

Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju jako środek zdemaskowania zbrodni czuch machinacji podlegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędne.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju”.

Plan 6-letni to plan wzmożenia naszej siły

Walka o pokój wiąże się jak najsilniej — jak to już podkreśliłem we wstępie — z naszą walką o Plan 6-letni. Bo Plan 6-letni — to plan likwidacji naszej słabości — zaoferowanie, a więc i bezbronności. Imperialiści narzucają swą wolę i zede wszystkim krajom słabym, zaoferowanym, bezbronny. Słabość gospodarcza kraju — to pokusa dla imperialistów, którzy się wcielają do słabego kraju, działając albo przemocą, albo z pomocą, która również może stać się swobodną formą przemocy. Każdą np. pożyczką zagraniczną z krajów kapitalistycznych usiłuje się łączyć z narzucając krajowi, korystającemu z pożyczki, warunków zależności gospodarczej i politycznej. Byli i u nas tacy, którzy dowodzili, że bez pomocy pieniężnej z Ameryki, czy z Anglii, Polska nie da sobie rady. Jesteśmy dziś szczęśliwi, że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego daliśmy sobie doskonale radę bez pomocy amerykańskiej. Mamy przykład, jak wyglądają kraje, które ta pomoc podtrzymuje tak, jak sznur powieszono.

Plan 6-letni wzmacnia siły Polski i wzmacnia jej niezależność, a wraz z tym wzmacnia wkład Polski w ogólnoludzkie dzieło pokoju.

Aktywność w walce o pokój oznacza więc codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej brzozy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych, t. zn. jej przemysłu, transportu, żeglugi, jej rolnictwa a wraz z tym wszystkim jej kultury, gdyż kultura jest niewątpliwie ważnym czynnikiem siły narodu.

Aktywność w walce o pokój — to przyczynianie się ze wszelkich miar i na każdym kroku do realizacji naszego Planu 6-letniego.

Jakie podstawowe wymagania stawia przed nami realizacja tego planu? Ponieważ będzie o tym szczegółowiej mowa w następnym referacie tow. Minca — ograniczę się do krótkiego tylko stwierdzenia, że podstawowymi warunkami dalszej pomyślnej realizacji naszych zadań gospodarczych są: zwartość i ofiarność polskich mas pracujących — milionów robotników chłopów i inteligencji pracującej,

b) zwiększanie wydajności pracy i dalszy jeszcze wydatniejszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego,

c) obniżanie kosztów własnych produkcji przez najbardziej racjonalne i oszczędne gospodarowanie; wprowadzenie zasad oszczędzania jako nakazu w codziennym postępowaniu w społecznej pracy produkcyjnej i we własnym gospodarstwie domowym

d) energiczna i nieubłagana walka z wszelkim niechlujstwem, marnotrawstwem, szkodnictwem i grabieżą własności społecznej — za pomocą krytyki i samokrytyki, łepienia nadużyć, walka z wszelką bezdusznoscą i biurokratyzmem,

Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę

Towarzysze! Ustrój kapitalistyczny znów wkracza w okres ostrego nasilenia awanturnictwa i polityki wojennej. Targają nim przeciwnieństwa, których nie jest w stanie ani rozwiązać, ani opamiętać. Lekceważąc lekcje i doświadczenia historii, imperialiści szukają wyjścia z ciężkiego kryzysu, jaki ciąży na ich systemie gospodarczym, w rozpętywaniu wyścigu zbrojeń, a więc w rozpętywaniu wojny. Ta obłąkana polityka przyspiesza i pogłębia kryzys ogólny ustroju kapitalistycznego, którego ocalilibyśmy właśnie uknąć, przed którym drżą imperialistyczni podlegacy wojenni. Podniecając tą samą żądzą panowania świeżego, która doprowadziła do katastrofy ich hitlerowskich poprzedników, zmierzają po tej samej drodze, to znaczy — ku nowej katastrofie, ustroju kapitalistycznego. Twardo stoimy na stanowisku możliwości pokojowego współżycia a systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego. Niedźnym oszczerstwem jest pomawianie obozu socjalistycznego o dążenie do agresji.

Ustrój socjalistyczny nie obawia się rywalizacji pokojowej z kapitalizmem, ponieważ budownictwo pokojowe krajów socjalistycznych, ich gospodarka, ich kultura rosną e szybko i nieprzerwanie, wyzwala i rozwija coraz wspanialszą energię twórczą społeczeństw socjalistycznych, pomnaża ich siły wytwórcze. Wymaga to wśeekich imperialistycznych podlegaczy wojennych i budzi podżw wśród mas pracujących całego świata.

W dotychczasowej rywalizacji dwóch ustrojów społecznych wyższość socjalizmu i twórczo, postępowy, zbawienny dla

ludzkości charakter jego rozwoju — stają się w doznymi dla setek milionów ludzi we wszystkich zakątkach ziemskiego globu.

W zawrotnym tempie, niepojętym w żadnym okresie historii społecznej, wzrastają siły i zdolności wytwórcze wielkiego, przodującego państwa socjalistycznego — ZSRR. Jeśli porównać obecny poziom produkcji ZSRR z poziomem produkcji tego kraju w okresie kapitalizmu, tj. z poziomem 1913 roku — to, samo to porównanie jest drugoczące dla kapitalistycznego ustroju społecznego.

Szereg przodujących niegdys krajów kapitalistycznych — takich jak Anglia, Francja, Niemcy, Włochy, Belgia, Japonia — ani rusz nie może w swej produkcji poważnie przewyższyć poziomu sprzed 40 lat i drepce w miejscu. Związek Radziecki w ciągu połowy tego okresu, w ciągu 20 lat, mimo potwornych zniszczeń, które naniósł na niego hitlerowska — pomnożył siły i zdolności wytwórcze narodu radzieckiego wielokrotnie w porównaniu z okresem kapitalistycznym, tj. w porównaniu z 1913 rokiem i pomnaża je odąd z roku na rok coraz szybciej, na coraz to wyższym poziomie technicznym, z rozmachem godnym podziwu i dumy.

Oto np. w najważniejszych i zarazem najtrudniejszych dziedzinach produkcji — w produkcji ciężkiego przemysłu — ZSRR osiągnął w r. 1940 (tuż przed wojną) produkcję roczną 15 milionów ton żelaza surowego i przeszło 18 milionów ton stali; co oznaczało 4 i pół krotny wzrost w porównaniu z 1913 rokiem. W roku 1950 produkcja hutnicza ZSRR wzrosła w porównaniu z r. 1940 o przeszło